



dr hab. Michał Balcerzak, prof. US

dr Ewa Michałkiewicz-Kądziela

**Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie T.T. przeciwko Polsce
z 16 października 2025 r.**

**(niewykonanie postanowienia sądu polskiego o powrocie wydanego w ramach postępowania
wszczętego na podstawie Konwencji z dnia 25 października 1980 r. dotyczącej cywilnych
aspektów uprowadzenia dziecka za granicę)**

Dnia 16 października 2025 r. Europejski Trybunał Praw Człowieka (Trybunał) wydał wyrok w sprawie T.T. przeciwko Polsce (skarga nr 51505/20), dotyczący niewykonania postanowienia sądu polskiego o powrocie wydanego w ramach postępowania wszczętego na podstawie Konwencji z dnia 25 października 1980 r. dotyczącej cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę („Konwencja haska”) przez skarżącego, obywatela brytyjskiego, w odniesieniu do jego małoletniej córki, która została zatrzymana w Polsce przez swoją matkę, obywatelkę polską.

W postanowieniu z 8 lutego 2019 r. Sąd Okręgowy w Łodzi stwierdził, że matka córki skarżącego, E.S., bezprawnie zatrzymała w Polsce dziecko skarżącego, R.T. (ur. w 2013 r.), nie wróciwszy w sierpniu 2018 r. z urlopu do Zjednoczonego Królestwa. W związku z tym sąd nakazał E.S. zapewnienie powrotu R.T. do Zjednoczonego Królestwa w ciągu dwóch tygodni od uprawomocnienia się postanowienia.

We wrześniu 2019 r. na wniosek skarżącego Sąd Rejonowy nakazał przymusowe odebranie R.T. matce i przekazanie jej skarżącemu za pośrednictwem kuratora sądowego. Kurator wraz ze skarżącym podejmowali wielokrotne próby odnalezienia dziecka w domu dziadków matki, jednak były one bezskuteczne. W toku postępowania sąd kontaktował się z Ministerstwem Edukacji oraz Ministerstwem Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w celu ustalenia miejsca pobytu dziecka i matki. Sąd zdołał ustalić, że R.T. została zapisana do lokalnej szkoły podstawowej, a jej matka złożyła



wniosek o nauczanie domowe. Policja regularnie odwiedzała ostatni znany adres, prowadziła wywiady z rodziną i sąsiadami, jednak te działania nie doprowadziły do odnalezienia dziecka.

Prokuratura wszczęła dochodzenie w sprawie rzekomego porwania R.T., które później umorzono z uwagi na brak podstawy prawnej do ścigania matki, ponieważ nie została pozbawiona władzy rodzicielskiej. Sąd zlecał dodatkowe czynności, w tym wywiad środowiskowy. Pomimo wielokrotnych prób przymusowego odebrania dziecka, w tym przy wsparciu policji, R.T. nie została zwrócona skarżącemu, a matka ukrywała jej miejsce pobytu. W toku postępowania sąd wielokrotnie instruował policję i instytucje o konieczności prowadzenia działań zmierzających do wykonania postanowienia o zwrocie dziecka, jednak mimo intensywnych poszukiwań, R.T. pozostawała pod opieką matki.

ETPC odnotował, że nie ma wątpliwości co do objęcia sprawy zakresem art. 8 EKPC (prawo do życia rodzinnego) z uwagi na więzy rodzinne pomiędzy skarżącym. Sednem sprawy jest niewykonanie postanowienia sądu o powrocie dziecka do Zjednoczonego Królestwa, a kluczowe dla rozstrzygnięcia sprawy było ustalenie, czy polskie władze podjęły wszelkie niezbędne i odpowiednie kroki w celu ułatwienia wykonania tych decyzji.

Trybunał stwierdził, że działania władz podjęte w pierwszych tygodniach postępowania egzekucyjnego nie cechowały się nierozsądnymi opóźnieniami. Jednak w miarę postępu postępowania występowały okresy bezczynności, a kolejne działania podejmowane były po przerwach trwających kilka tygodni, a nawet miesięcy (np. między czerwcem a wrześniem 2020 r.). Odnotowano także opóźnienia administracyjne w doręczaniu postanowień sądowych.

Trybunał ponadto stwierdził, że kilka aspektów sprawy budzi wątpliwości co do zachowania przez władze należytej staranności. Po pierwsze, kilka prób odebrania dziecka nie było należycie przygotowanych; w szczególności kurator sądowy odpowiedzialny za pierwszą próbę nie zweryfikował uprzednio podstawowych informacji dotyczących zapisania dziecka do szkoły. Ponadto sąd krajowy nie przeprowadził odpowiednich ustaleń z organami oświatowymi przez okres niemal trzech miesięcy po niepowodzeniu pierwszej próby odbioru dziecka. W tym czasie władze



polegały na informacjach przekazanych przez krewnych E.S., którzy mieli oczywisty interes w utrudnianiu działań egzekucyjnych.

Po drugie, na późniejszym etapie władze krajowe wielokrotnie podejmowały środki, które okazały się nieskuteczne lub których skuteczność od początku była mało prawdopodobna. Po trzecie, władze najwyraźniej nie dysponowały procedurami umożliwiającymi skuteczną współpracę, a istniejące mechanizmy nie miały żadnego istotnego wpływu na przebieg sprawy.

Trybunał podkreślił, że trudności w wykonaniu postanowienia o zwrocie dziecka wynikały przede wszystkim z utrudniania działań przez E.S. Zapewnienie wykonania orzeczeń sądowych wydanych w toku sporów rodzicielskich nie jest zadaniem łatwym, zwłaszcza gdy zachowanie jednego lub obu rodziców jest dalece niekonstruktywne. Nie tłumaczy to jednak opisanych wcześniej niedociągnięć, z których większość niewątpliwie leżała po stronie władz krajowych. Należy zaznaczyć, że E.S. nie była poza zasięgiem organów państwa; lecz wielokrotnie kontaktowano się z nią bezpośrednio przez funkcjonariuszy policji i inne osoby działające w imieniu państwa.

Trybunał uznał w związku z tym, że pomimo prawie trzyletnich wysiłków władz krajowych, nie podjęty one wszystkich niezbędnych kroków, które można było racjonalnie wymagać w celu ułatwienia wykonania postanowienia o zwrocie dziecka. Zaniedbania te stanowiły naruszenie prawa skarżącego do poszanowania życia rodzinnego. Stwierdzono zatem naruszenie artykułu 8 Konwencji.

Wyrok zapadł jednogłośnie (skład komitetu trzech sędziów).